

Łódź, 10 września 2017r.

Piotr Bors  
Radny Rady Miejskiej

Pan  
Radosław Stępień  
Wiceprezydent Miasta Łodzi

*Szanowny Panie Prezydencie,*

Mając na uwadze bardzo trudną sytuację życiową mieszkanki Łodzi podczas obrad lipcowej Sesji Rady Miejskiej pozwoliłem sobie zainteresować Pana Prezydenta tą trudną sprawą.

Moje duże uznanie wzbudził fakt, iż podzielił Pan mój pogląd, iż osobie samotnie wychowującej dziecko chore na porażenie mózgowe konieczne jest wsparcie miasta. Z tym większym zadowoleniem przyjąłem Pana deklarację, iż osobiście zajmie się Pan Prezydent tą sprawą i za pośrednictwem swojej asystentki (której przekazałem nr telefonu zainteresowanej) umówi się Pan z nią na spotkanie i pomoże w trudnej sytuacji życiowej.

Wiem, że Pan Prezydent jest osobą bardzo zajęta dlatego też jak Pan zapewne pamięta pozwoliłem sobie dwukrotnie przypomnieć o trudnej sytuacji w/w otrzymując zapewnienie, iż Pan Prezydent spotka się z zainteresowaną i postara się pomóc.

Niestety moje duże zdziwienie wzbudził fakt, iż po trzech miesiącach od mojej interwencji u Pana Prezydenta ta sama osoba zgłosiła się na mój dyżur informując, iż ani Pan Prezydent ani nikt z podległych Panu urzędników nie zajął się jej sprawą.

Jak już pisałem wiem, że Pan Prezydent jest osobą bardzo zajęta, dlatego też może Pan „niechcący” zapominać o sprawach zwykłych Łodzian. Mając to na względzie pozwolę sobie jeszcze raz przypomnieć Panu Prezydentowi o sprawie mieszkanki Łodzi, której dane przekazałem Panu podczas naszej rozmowy.

Liczę, iż w najbliższych dniach znajdzie Pan trochę czasu dla w/w mieszkanki Łodzi i pomoże rozwiązać problem, o którym informowałem Pana Prezydenta trzy miesiące temu.

*Z poważaniem  
Piotr Bors*